

Józef Cieślak

O 11 PUŁKU PIECHOTY / ZMECHANIZOWANYM / BLIŻEJ PRAWDY

„PRO MEMORIA”

Ogólnopolska akcja zmiany nazw ulic, placów i obiektów propagująca komunizm i totalitaryzm przyjęta tzw. Uchwałą dekomunizacyjną Sejmu RP w 2016 r. wkracza w decydującą fazę, która będzie podjęcie uchwał przez Rady gmin / miast/ o nowych-aktualnych nazwach ulic, placów, rond czy skwerów. Temat ten nie obcy jest mieszkańcom nadodrzańskiego grodu- Krosna Odrzańskiego, w którym decyzją Instytutu Pamięci Narodowej- Oddział w Poznaniu- do zmiany dotychczasowej nazwy zakwalifikowano 10 ulic i dwa place. Najbardziej kontrowersyjna dla mieszkańców - z których niemal połowa utożsamia się ze środowiskiem wojskowym- jest decyzja zmiany nazwy „Plac 11 Pułku” nadanej Uchwałą Rady Miejskiej w czerwcu 2008 roku, w wyniku woli mieszkańców zaprezentowanej w konkursie ogłoszonym przez Radę Miejską.

Plac koszarowy w latach 1951- 1989 był nie tylko miejscem szkolenia koszarowego, apeli, zbiórek żołnierzy 11pułku piechoty/ zmechanizowanego/ ale także centralnych uroczystości wojskowych obchodzonych w garnizonie. Rozwiązanie 11 pz. w 1989 r. decyzją MON było swoistą traumą dla żołnierzy pułku/ garnizonu/ ich rodzin, bliskich, władz miasta i jego mieszkańców- odbiła się negatywnie na życiu społeczno- gospodarczym miasta. 11 pułk zmechanizowany był ważnym ogniwem gwarantującym miejsca pracy, wpływał na szeroko rozumianą działalność handlowo- usługową i kulturalno- oświatowo- sportową miasta.

Na początku lat XXI wieku infrastruktura byłego pułku (budynki koszarowe, magazyny, garaże) przejęta przez Agencję Mienia Wojskowego w drodze sprzedaży stała się własnością kilku podmiotów ; instytucji państwowych, samorządowych, osób prywatnych. Plac koszarowy stał się własnością Gminy. Urządzony i zagospodarowany z najwyższym kunsztem, wysiłkiem finansowym i materialnym gminy stał się wizytówką miasta, jako teren reprezentacyjny, parkingowy i turystyczny. Taka jest ocena osób, które odwiedzają nadodrzański gród, a szczególnie tych, którym dane było wykonywać obowiązek służby Ojczyzny w krośnieńskim garnizonie.

Ogłoszony przez Radę Miejską w 2007 r konkurs na nazwę Placu miał kilka propozycji – o jego nazwie zdecydowała propozycja zgłoszona przez członków Koła nr 9 ZBZZ i ORWP, „ Plac 11 Pułku”, za którą opowiedziała się zdecydowana ilość mieszkańców. Przyjęta na tą okoliczność Uchwała Rady Miejskiej w czerwcu 2008 roku usatysfakcjonowała tych wszystkich nie tylko Krośnian, którzy Plac 11 Pułku – uważając go „ za nasz - krośnieński”.

We wrześniu tamtego roku członkowie Stowarzyszenia „Kilińszczaków” podczas kolejnego corocznego spotkania Plac oznakowali pamiątkową tablicą, poświęconą przez ks. Kapelana - garnizonu, którą odsłonił ostatni dowódca 11 złotowskiego pułku zmechanizowanego gen. Bryg. Włodzimierz Zieliński i wice burmistrz – Mirosław Glaz.

Na terenie Placu w minionych kilkunastu latach zorganizowano wiele liczących się zamierzeń o charakterze patriotycznym, kulturalno- rekreacyjno – sportowym czy piknikowym. Za sprawą infrastruktury jest atrakcyjnym miejscem wypoczynku, rodzinnych spotkań, a za sprawą znajdujących się obiektów użyteczności państwowej, oświatowej czy handlowo- usługowej (Starostwo, Prokuratura i Sąd Rejonowy ze swymi agendami, Szkoła Muzyczna, Kościół garnizonowy, OPS, Warsztaty Terapii Zajęciowej, sklepy, siedziby organizacji i stowarzyszeń społecznych) licznie odwiedzany przez mieszkańców gminy i powiatu.

Pismem nr .BUW Po 940- 15 [2] 17 z dn. 26.07. 2017 r. Dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu powiadomił Burmistrza Krosna Odrzańskiego- Marka Cebulę ,że nazwa Placu 11 Pułku podlega zmianie na podstawie wyżej cytowanej ustawy dekomunizacyjnej. W uzasadnieniu decyzji podane są następujące fakty:

1. W 1945 r. na bazie 11pp został sformowany 13 specjalny pułk bezpieczeństwa ;
2. W 1968r. 11pz brał udział w operacji „ Dunaj” , która była zbrojną interwencją w suwerennej Czechosłowacji;
3. Cały okres działalności 11 pułku przypada na okres Polski Rzeczypospolitej Ludowej.

A zatem fakty przemawiają , iż nazwa patronalna 11 Pułk podlega zmianie na mocy „Ustawy o zakazie propagowaniu komunizmu”.

Wnioskodawca zmiany nazwy Placu nie wspomniał o tym, że 11 pułk piechoty w okresie walk frontowych 1944/ 45 był wyróżniającym się oddziałem 4 DP nazywanej za odnoszone sukcesy w walkach z Niemcami na Pomorzu Zachodnim „ Dywizją przełamania”. 29 stycznia 1945 r. jako pierwsza polska jednostka przekroczyła granicę polsko- niemiecką sprzed 1939 r. pod Więcborkiem a 1 lutego po dwudniowych walkach okupionych ofiarą 94 zabitych i 112 rannych zdobyła Złotów. Bohaterstwem wykazał się plut. Michał Robak broniąc przed wysadzeniem przez Niemców mostu- jedynej drogi wiodącej do miasta. Ciało jego było przestrzelone kilkunastoma pociskami. Plut Robak został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Virtuti Militari- jako pierwszy żołnierz 4 Dywizji.

W dn 3/4 lutego 11pp dokonał wyłomu w umocnieniach Wału Pomorskiego w pobliżu jez Dobre , który następnie poszerzyły sąsiednie oddziały Dywizji. Imię 11pułku noszą ulice, place i szkoły w Złotowie, Jastrowiu i Drawsku, a mogiły spoczywających na tamtejszych cmentarzach bohaterskich żołnierzy pułku otaczają z należnym szacunkiem mieszkańcy. W 1963 r. na wniosek mieszkańców i władz Złotowa 11pułk zmechanizowany otrzymał tytuł wyróżniający się „złotowski”. 26 maja 1945 r. Uchwałą Rządu Tymczasowego 11 p p. oraz pozostałe pułki piechoty 4 DP stanowiły załączek dla tworzonego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego skierowanego do walk s oddziałami UPA na terenach Polski południowo-wschodniej.

Fakty te zawarte są w monografii Jerzego Nafalskiego „Pod sztandarem 4 DP” wydanej w 1978 r. oraz w książce „ Zarys dziejów 4 DP/ DZ w latach 1808- 1994” praca zbiorowa wyd. MON 1994r.pod red. Tadeusza Rawskiego i Grzegorza Nowika.

W miesiącach sierpień- październik 1968 r. 11 pułk zmechanizowany w składzie 4 DZ wraz z innymi jednostkami SOW i WP. brał udział w operacji „Dunaj”, realizując zadanie postawione przez przełożonych. Pobyt pułku w miejscowości Milowice nie przyniósł najmniejszej ujemy jego żołnierzom, a nawiązane znajomości kilku oficerów pułku z ich rówieśnikami- mieszkańcami miejscowości kontynuowane były z korzyścią dla oby stron przez wiele lat, o czym wspomina płk dr Tadeusz Oratowski w książce pt. „Czołgiem do Czechosłowacji”, wydanej w 2014 r.

Wnioskodawca zmiany nazwy Placu nie wspomina o sukcesach jakie odnosił pułk realizując postawione zadania na rzecz obronności Kraju, będąc wyróżniony przez MON medalami „Za osiągnięcia w służbie wojskowej” i „Wybitne osiągnięcia...” a także zaangażowaniu w działalność na rzecz gospodarki narodowej i społeczności miasta, gminy, regionu i województwa od początku lat 50 tych ub. wieku do chwili rozwiązania (rozminowanie terenów, likwidacja klęsk żywiołowych, rolne prace żniwno- wykopkowe, budowa amfiteatru, modernizacja ulic, budowa „Huty Katowice” czy udrażnianie systemu melioracyjnego nadwarciańskich terenów). Jakże bezcennym były wielokrotne honorowe oddawanie krwi dla potrzeb lecznictwa cywilnego przez żołnierzy pułku- ratujące życie osobom potrzebującym.

W dowód zasług wniesionych przez 11 pułk na rzecz regionu społeczeństwo nadodrzańskiego regionu ufundowali dla Pułku Sztandar, który wręczony został w 1956 r. Żołnierze pułku uczestniczyli w zagranicznych misjach pokojowych pod egidą ONZ, a IX Zmiana PWJS na Bliski Wschód- Egipt i Syria w 1977/ 78 zorganizowana była na bazie 11 pułku zmechanizowanego. W 11pułku szkołę obywatelskiego wychowania i obowiązek służby wojskowej Ojczyzny wypełniło w ciągu minionych 40 lat kilkanaście tysięcy żołnierzy zasadniczej służby wojskowej głównie mieszkańców Polski południowo- wschodniej (woj. lubelskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i krakowskiego), którzy służbę w pułku i krośnieńskim garnizonie do dziś traktują z szacunkiem- co dokumentują więzi korespondencyjne z byłymi przełożonymi. Tu podczas służby zasadniczej wzbogacili swą wiedzę obywatelską, uczyli się życia w kolektywie, poznali walory, historię i kulturę Ziemi Lubuskiej w dni wolne od służby, rozwijali swe zainteresowania. Wypowiadany często w żołnierskim żargonie „11 cyrk” był tym, który cementował więzi emocjonalne młodzieńców odległych regionów Rzeczypospolitej z nadodrzańskim regionem. Kilka roczników absolwentów wyższych uczelni cywilnych odbywała w 11 pułku przeszkolenie: SOR i SPR, które było przydatne na zajmowanych później stanowiskach służbowych na odcinku cywilnym. Kilku żołnierzy zawodowych pełniących służbę w pułku w późniejszych latach otrzymało awanse do stopni generalskich, kilku uzyskało tytuły naukowe.

Decyzja o zmianie nazwy Placu 11 Pułku , który dla wielu osób- żołnierzy i pracowników wojska-utożsamiał się z ważnym okresem życia jest krzywdą moralną, poniżającą ich etos i idee, której to, jak słowom złożonej przed laty przysięgi wojskowej chcieli być wierni do końca swego życia. Nowa nazwa placu - Plac Unii Europejskiej- nie będzie satysfakcjonowała zdecydowanej części mieszkańców nadodrzańskiego grodu, który od wieków „wojskiem i garnizonem stał – szkoda tylko, że decyzja nie była z żadnym krosnianinem konsultowana, a zapadła nagle i nieodwołalnie „jak grom z jasnego nieba”.

Józef Cieślak, TMZK, Zdjęcia: Stanisław Bodaszewski



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Placu 11 Pułku, 2008 rok



Tablica 11 Pułku, rok 2016



Spotkanie Kilińszczaków, rok 2016



Panoramiczny widok na Plac 11 Pułku

Józef Cieślak

Poznawali atrakcje Łużyc Wschodnich

Ponad 40-osobowa grupa krajoznawców- reprezentująca środowisko wojskowe krośnieńskiego garnizonu- uczestniczyła w autokarowej podróży po południowo- zachodniej części województwa lubuskiego- zwanej historycznie Łużycami Wschodnimi. Inicjatorem i organizatorem poznawczo- rekreacyjno- integracyjnej podróży, której przyświecało hasło „Tam gdzie sztuka przemienia się w naturę” był zarząd Koła nr 13 Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ w Krośnie Odrzańskim a jej uczestnikami – weterani służby wojskowej- członkowie i sympatycy kół SKMP ONZ, ZŻWP i ich rodziny oraz pracownicy wojska jednostek krośnieńskiego garnizonu. Podróż zorganizowano dzięki owocnej współpracy zarządu Koła Stowarzyszenia z Komendą 44 Wojskowego Oddziału Gospodarczego – kierowanego przez ppłk Artura Połczyńskiego.

Docelowym miejscem podróży była „perła turystyczna” nie tylko Ziemi Lubuskiej jakim jest Park Mużakowski. Park – taką nazwę otrzymał na początku XIX w. – to unikatowy obszar wschodnich Łużyc o powierzchni 728 ha., dziś na pograniczu polsko-niemieckim, wpisany w 2004 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO za sprawą budowy geologicznej oraz naturalnych i sztucznych- trwałych dokonań z myślą o korzystających z tego bezcennego bogactwa osobach. Centrum Parku stanowi Geopark- Łuk Mużakowski, powstały w wyniku zlodowacenia środkowoeuropejskiego – około 30 tys. lat temu- w formie moreny czołowej – najlepiej ukształtowanej w Europie Środkowej, widocznej z Kosmosu- w kształcie podkowy długości 40 km i szerokości 3- 5 km. Walory ukształtowania terenu właściciel dóbr i rezydencji Muskau- pruski arystokrata książę Hermann von Puckler- Muskau, twórca, pomysłodawca i autor koncepcji założenia najrozleglejszego w historii parku w Europie, a zarazem propagator i teoretyk ogrodnictwa krajobrazowego.

Symboliczną datą założenia Parku jest 1 maja 1815 roku, kiedy to ks. Puckler ogłosił list powiadamiający mieszkańców miasta Muskau o zamiarze założenia parku okalającego miasto- swoistego „zielonego pierścienia”. Autor idei i twórca układu kompozycyjnego Parku wykorzystał wzorce istniejących parków europejskich poznawanych podczas podróży zagranicznych – głównie Anglii i Francji a także koncepcję wybitnych doradców, planistów i architektów m in. Eduarda Potzdola, J. Rehdera, J. Reptona i C. Schinkela. Po śmierci ks. Puklera- kolejni właściciele dóbr Muskau m in. ks. Fryderyk Niderlandzki i do roku 1945- rodzina hr. Traugotta von Arnima- kontynuowali wiekopomną ideę autora koncepcji ,wznosząc kolejne parkowe budowle, zwiększając ilość atrakcyjnego drzewostanu do około 3 tys sztuk- czyniąc tym samym największe w Europie arboretum. Dowodem tego jest fakt, że w 1901 roku trwałym elementem pomnikiem- zwanym Kamieniem Pucklera- upamiętniono pomysłodawcę i twórcę Parku.

Park imponuje mistrzowskim wykorzystaniem naturalnych walorów terenu, położony w malowniczej dolinie Nysy Łużyckiej na odcinku przełomu rzeki przez morenę czołową rozszerzającą się do 1,5 km i wznoszących się po obu stronach tarasów o wysokości do 60 metrów nad poziom lustra rzeki. Granica państwowa polsko – niemiecka wyznaczona na Nysie Łużyckiej w 1945 r. rozdzieliła Park Mużakowski na część wschodnią – polską

o powierzchni 206 ha i zachodnią – niemiecką – 522ha. Po stronie niemieckiej znalazły się centralne założenia Parku z głównymi budowlami, zamkiem, ogrodami, placami zabaw i wypoczynku- zaś po stronie polskiej rozległy naturalistyczny park, a obie części łączą dwa mosty parkowe: Podwójny i Angielski. Park – to swoiste połączenie natury i sztuki ogrodowej, kompozycji łączącej elementy krajobrazowe parku angielskiego i najwybitniejszych osiągnięć europejskiej sztuki ogrodowej.

Przewodnik krośnieńskich turystów po Parku – Iwona Prześlak z Łęknicy – przedstawiła zakres i efekt prac rewaloryzacyjnych w polskiej stronie Parku, prowadzonych przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, a w części niemieckiej przez Fundację Księcia Pucklera- Park Bad- Muskau. W 1999 roku Ośrodkowi i Fundacji przyznano honorową nagrodę UNESCO im. Meliny Mercori za ochronę krajobrazu, a w roku 2002 nagrodę Europejskiej Fundacji „Pro Europa”. Współpraca tych dwu instytucji to przykład współpracy dwóch państw sąsiedzkich na rzecz ochrony dziedzictwa i konserwacji krajobrazu kulturowego oraz integracja lokalnej ludności zabytkowym Parkiem. Opuszczając teren Parku nie skrywamy zachwytu z możliwości poznania koncepcji planistycznych, wykonanych prac, wykorzystania walorów terenowych i pomysłów architektury przez księcia H. von Pucklera i jego następców, którzy uczynili z obszaru nad Nysą Łużycką „perłę” turystyczną o wartościach światowych – mówili m.in. Jadwiga i płk Zenon Sobecki- zielonogórzanie oraz płk Andrzej Śmigieński, podpułkownicy: Jerzy Gaudyn i Krzysztof Pobiedziński, chorążowie: Janusz Golasik, Jan Muńko i Zygmunt Szutta.

Kolejnym a zarazem finalnym etapem podróży było zwiedzenie Skansenu Łużyckiego w Buczynach zwanego Ośrodkiem Kultury Łużyckiej lub Wrotami Lubuskimi- założonego w 1992 roku przez mjr rez. WP- Jana Solarza. Niestrudzona pasja, chęć zostawienia pamiątek dla następnych pokoleń po mieszkańcach Łużyc Wschodnich i polskiego pogranicza a także konsekwencja działania wyniesiona z wieloletniej służby wojskowej zaowocowała wymiernymi efektami. Na kilku hektarach nieużytków założył Skansen- gromadząc kilkanaście różnych budynków wiejskich zakupionych i przeniesionych z terenów Łużyc- zachowując je od zniszczenia. Wśród drewnianych budynków są chaty mieszkalne czy budynki gospodarcze z metryką ponad 250 lat. Ich wyposażenie obrazuje podstawowe zawody tamtejszego terenu tj. rolnictwo, tkactwo czy garncarstwo.

Atrakcją Skansenu jest Muzeum Etnograficzne z interesującą kolekcją eksponatów obrazującą życie, zwyczaje, kulturę, obrządków religijnych Łużyczan oraz Karczmę Łużycką o stylowym wnętrzu. Od 1995 roku jesienią odbywają się w Skansenie coroczne sorabistyczne [łużyckie] zjazdy naukowe z udziałem polskich i zagranicznych naukowców zajmujących się historią, życiem, zwyczajami i tradycją ludności z pogranicza Słowian i Łużyc.

W ocenie uczestników podróży, która wypełniła zakładane przez organizatorów cele, na szczególne słowa uznania zasłużyli –mjr Tadeusz Przybytek- sekretarz kół: Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ i ZZWP i niżej podpisany prezes tych Kół.

Ppłk Józef Cieślak, TMZK



Uczestnicy wycieczki na tle pałacu w Mużakowie



Przed bramą Skansenu i Muzeum Etnograficznego w Bucznach

Andrzej Lambryczak

Bosa święta z Krosna Odrzańskiego



Święta Jadwiga Śląska

Impulsem do napisania poniższego artykułu na temat naszej krośnianki czcigodnej księżnej Jadwigi Śląskiej stał się wpis na FB jednego z mieszkańców naszej Małej Ojczyzny. Pyta on na Facebooku jak to jest, że dzisiaj większość uroczystości patriotycznych odbywa się przed pomnikiem tak popularnym na ziemiach odzyskanych po II wojnie światowej z hasłem: "Byliśmy, jesteście i będziemy". Pomnikiem Powrotu Środkowego Nadodrza do Macierzy budzącym wiele kontrowersji już jak go budowano, obecnie nazywanym potocznie słoniem. A temu wszystkiemu przegląda się Fara Maryjna powstała na zrębie kościoła ufundowanego przez księżną Jadwigę, żonę Henryka Brodatego. Tenże mieszkaniec, któremu nie sposób odmówić racji proponuje żeby w tym miejscu postawić pomnik św. Jadwigi Śląskiej lub Henryka Brodatego. Jeśli o mnie chodzi opowiadałbym się za pomnikiem świętej Jadwigi. Na świecie, ale i w Polsce mamy wiele pomników rzeźbiarskich oraz

architektonicznych poświęconych świętym postaciom. Bez wątpienia najbardziej znanym pomnikiem jest pomnik Chrystusa w Rio de Janeiro.

W Polsce możemy pochwalić się podobnym w Świebodzinie. Jeśli chodzi o pomnik świętych to na przykład jest taki w Rabce Zdrój poświęcony św. Mikołajowi. Pisząc o św. Jadwidze należy zawsze dodawać śląskiej gdyż postać ta została dziś nieco przesłonięta przez imienniczkę – św. Jadwigę Królową. Tymczasem księżna śląska Jadwiga przez całe wieki była jedną z najpopularniejszych świętych nie tylko w Polsce i w Niemczech, ale w całej Europie. W jej ukochanej Trzebnicy w dawnym kościele opackim podziw budzi bodaj największy w Europie sarkofag wystawiony kobiecie. Do czasów Jana Pawła II była jedyną kanonizowaną kobietą żyjącą na ziemiach polskich. W każdej średniowiecznej biografii czytamy, że pochodziła z zanego rodu bawarskich hrabiów Andechs. Otrzymała staranne wykształcenie i religijne wychowanie w klasztorze benedyktynek. Zgodnie ze średniowiecznymi zwyczajami, już, jako 12 letnia dziewczyna została wydana za męża, za wrocławskiego księcia Henryka Brodatego spełniła tym wolę swoich rodziców. Przybyła na Śląsk około roku 1186. Dla lepszego kontaktu z poddanymi nauczyła się języka polskiego. Jako księżna zyskała wielki szacunek i miłość mieszkańców ziem śląskich, do których należała kasztelania krośnieńska. Gdy się dowiedziała o ucisku, jakiego biednego człowieka, wstawiała się za nim do męża; zawsze też odważnie prosiła go, aby sprawiedliwie sądził.

Zamek krośnieński Jadwiga szczególnie sobie upodobała ze względu choćby częstego pobytu na nim swego męża, który prowadził rozliczne wojny i potyczki a zamek ten uważany był za jeden z ważniejszych przyczółków warownych ziemi śląskiej. Książęta śląscy wówczas nie posiadali jednej rezydencji, lecz przemieszczali się często. Ponieważ stan małżeński uważała za dar nieba, żyła w nim bardzo świętobliwie. „Księżu była wierna w miłości aż do jego nagłej śmierci i to nie poprzez żar zmysłowej namiętności, lecz poprzez roztropne serdeczne oddanie” – czytamy w dokumencie kanonizacyjnym. Była kobietą z silnym charakterem. Kiedy Konrad Mazowiecki osadził w niewoli księcia Henryka, dla zapobieżenia bratobójczej walce osobiście negocjowała uwolnienie męża. „Kiedy tylko Konrad zobaczył Służebnicę Chrystusa, jej spojrzenie i twarz podobną do anioła, od razu wzruszył się i przeląkł. Zawarł pokój i wypuścił księcia” – pisze biograf. Potrafiła wyprosić u męża nie tylko fundację klasztoru cysterek w Trzebnicy, ale wielu innych kościołów min. w naszym mieście. Na dworze i w klasztorze praktycznie żyła jak zakonnica. Średniowieczne zapisy mówią o surowej ascezie. Pozbyła się bogatej garderoby i kosztownej biżuterii.

Jadwiga jadła skromnie. Nosila włosiennicę. Legenda głosiła, że chodziła boso, co nie podobało się jej mężowi. Nawet spowiednik uznał, że te umartwienia idą za daleko i wręczył jej buty, z poleceniem, aby je nosiła. Owszem, nosiła je ze sobą, ale nie na nogach, tylko na sznurku. Los nie szczędził jej ciosów. Pochowała sześćcioro swoich dzieci i męża. Henryk Brodaty zmarł na zamku krośnieńskim w 1238 roku, jako wyklęty obłożony ekskomuniką a miał szansę zjednoczyć rozdrobnione ziemie polskie gdyż był wybitnym księciem, który stworzył monarchię Henryków śląskich. Trzy lata później jego żona skryje się na zamku w Krośnie przed tatarami doceniając jego fortyfikacje. Ostatni ukochany syn Henryk Pobożny ginie w bitwie z Mongołami pod Legnicą w 1241 roku. Księżna Jadwiga zmarła w 1243 roku, pochowano ją w jej ulubionym klasztorze w Trzebnicy. Jak głosi jedna z legend, w trzebnickiej świątyni sam Chrystus oderwał rękę od krzyża, aby pobłogosławić modlącą się świętą Księżnę. Kanonizowana już w 1267 w niespełna ćwierć wieku po śmierci księżnej papież Klemens IV ogłosił Jadwigę świętą. W 1680 król Jan III Sobieski Jej kult rozciągnął na cały Kościół. Średniowieczną Europę jednoczyła wiara. Ludzie dzielili się wówczas tylko na chrześcijan i niewierzących. Dla księżnej Jadwigi nie istniał problem niemieckości czy polskości. Jest czczona, jako patronka Polski, Śląska, archidiecezji

wrocławskiej i diecezji w Gorlitz; miast: Andechs, Berlina, Krakowa, Trzebnicy, Wrocławia; uchodźców oraz pojednania i pokoju. Dlatego śmiało można ją nazwać patronką jedności Europy.

Wracając do pomysłu wywołanego przez internautę krośnieńskiego uważam, że jest to dobry pomysł, aby przy okazji dalszej rewitalizacji zamku i jego ogrodów oraz otoczenia kościoła rozważyć postawienie pomnika – rzeźby św. Jadwigi Śląskiej najzaciejszej mieszkanki naszego grodu. Nie rekomendowałbym takiego upamiętnienia Henryka Brodatego, którego zasługi dla kasztelani krośnieńskiej były olbrzymie, ale życie było mniej znaczne niż jego małżonki. Osobnym problemem jest jak postąpić z obecnym pomnikiem Powrotu Środkowego Nadodrza do Macierzy na placu św. Jadwigi, który to plac dwukrotnie zmieniał swą nazwę. To dzieło sztuki wybudowano w latach 60 dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego. Przed pomnikiem odbywały się przede wszystkim uroczyste defilady w minionych latach jak i w czasie obecnym uroczystości patriotyczne. Pomnik był i jest świadkiem wielu dziejowych wydarzeń z życia miasta, ale niewątpliwie jest wytworem politycznej propagandy z okresu słusznie minionego.

Nikt nie zaprzecza słowiańskiego i piastowskiego pochodzenia miasta, to jest nasza Mała Ojczyzna z sześcioma wiekami kultury niemieckiej. Dlatego należałoby podejść do wywołanego problemu, co dalej „ze słoniem” z wielką rozwagą. Odpada na pewno propozycja, aby przekształcić pomnik w cokół – postument dla przyszłej rzeźby św. Jadwigi tu na przeszkodzie staną prawa autorskie. Zburzyć pomnik to najgorsze rozwiązanie przy okazji dekomunizacji ulic można by zapytać o to IPN. Najrozsądniejszym i optymalnym rozwiązaniem jest wkomponowanie tego obiektu w przyszłej zapowiadanej rewitalizacji dolnego Krosna. Na pewno obędzie się w tej sprawie twórcza i gorąca dyskusja z zainteresowanymi mieszkańcami przy wsparciu miejscowych regionalistów i zamiejscowych historyków.

Andrzej Lambryczak, TMZK



Pomnik Powrotu Środkowego Nadodrza do Macierzy na placu św. Jadwigi

Józef Cieślak

Zdzisław Paduszyński w gronie ZASŁUŻONYCH LUBUSZAN

Dostąpienie godności i tytułu osoby „zasłużonej dla województwa lubuskiego” to wyróżnienie o którym marzy nie jeden mieszkaniec lubuskiego regionu- wszak promuje on nie tylko mieszkańca Małej Ojczyzny, ale jest też uhonorowaniem zawodowej i społecznej działalności na rzecz środowiska- regionu tejże Ojczyzny- jaką w przypadku Zdzisława Paduszyńskiego jest malowniczo położona, atrakcyjnie , przyrodniczo i historycznie- Ziemia Krośnieńska.

Na wniosek Zarządu Towarzystwa Ziemi Krośnieńskiej- Kapituła Sejmiku Lubuskiego – w lutym br. uhonorowała lek. wet. Zdzisława Paduszyńskiego- wieloletniego, bezinteresownego działacza społecznego na rzecz regionu lubuskiego- nadając złoty medal godność „za zasługi dla woj. lubuskiego”. Jest to kolejny mieszkaniec Krosna Odrzańskiego – członek TMZK- który swym społecznym zaangażowaniem wymagającym wielu wyrzeczeń ale też „nie spoczywaniem na laurach” znalazł się w gronie Zasłużonych Lubuszan.

Zdzisław Paduszyński urodził się w 1947 r . na kielecczyźnie w rodzinie chłopskiej: miłość do przyrody , środowiska i zwierząt pogłębił studiując na Wyższej Szkole Rolniczej- Wydział Weterynarii we Wrocławiu, którą ukończył w 1970 roku. W tamtym też roku podejmując pracę w zawodzie weterynarii w Krośnie Odrzańskim związał się na zawsze, na dobre i złe „z regionem nadodrzańskim i potrafił co nie było łatwe oprócz pracy zawodowej znaleźć czas na działalność społeczną. Rozpoczął ją już podczas studiów, co docenili koledzy powierzając odpowiedzialne funkcje w strukturach uczelnianych Zrzeszenia Studentów Polskich.

Jako lekarz wolnej praktyki weterynaryjnej Zdzisław włączył się fachową Zrzeszenia lekarzy i techników weterynarii oraz polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, będąc przez dwie kadencje 1990- 2004 członkiem Zarządu Lubuskiej Izby Lekarzy Weterynarii. Zainteresowania społeczne na rzecz krosnieńskiego regionu realizuje skutecznie poprzez przynależność do Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, którego członkiem jest od 1984 r. a od 1987 roku członkowie powierzyli mu funkcje i godność Prezesa Towarzystwa. Z poparciem Towarzystwa mieszkańcy Krosna powierzyli mu mandat radnego Rady Miejskiej na okres dwóch kadencji , a radni funkcje członka Zarządu Rady. W latach 1987- 89 był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. Doświadczenie zawodowe, zaangażowanie społeczne na rzecz środowiska, zgłaszane i realizowane inicjatywy społeczne zaowocowały wyborem kolegi Paduszyńskiego do Sejmiku Województwa Lubuskiego, które to powinności realizował przez dwie kadencje: 2006- 2014, jako wice przewodniczący Sejmiku oraz członek Komisji: Zdrowia, Rolnictwa i Kultury.

Był inicjatorem i jednym z głównych realizatorów oznakowania przebiegu przez krosnieński region południka 15° E. określającego czas środkowo- europejski, przy traktach wiodących z Krosna do Słubic i Krosna do Gubina, upamiętnienia trwałymi obeliskami istniejących trzech wczesnopiastowskich grodzisk w Gostchorzu, Połupinie i Krośnie Odrzańskim, miejsca katastrofy drogowej w 1987 r . pod Osiecznicą, nadania godności „miejsca Pamięci Narodowej” na terenie obozu jenieckiego z lat I wojny światowej

Inicjował i współorganizował „milenijne „obchody Tysiąclecia Krośnieńskiego Grodu- pierwszej wzmianki pisemnej o Krośnie w dziejach europejskich w 2005 roku i 100-lecia mostu na Odrze. Przez kilka lat- od początku XXI wieku – wspólnie z członkami zarządu TMZK wspierał ideę i program Flisu Odrzańskiego, ogólnopolskiego zamierzenia promującego wielofunkcyjną rolę Odry dla gospodarki Kraju i nadodrzańskiego regionu, współorganizując i wspierając materialnie imprezy promujące Odrę i krośnieński region, organizowane w mieście dla uczestników Flisu na krośnieńskim etapie. Uczestniczył w centralnych zakończeniach Flisu na Wałach Chrobrego w Szczecinie.

Z inicjatywy Zdzisława Paduszyńskiego przy wsparciu zamierzenia przez współpracujące organizacje o charakterze pro obrońnym i dowództwa garnizonu od 18 lat organizowane są w Krośnie rocznicowe Turnieje strzeleckie- upamiętniające kolejną rocznicę zakończenia w Europie II wojny światowej i powrotu do Macierzy Środkowego Nadodrza. W zamierzeniu o charakterze patriotyczno, pro obrońno- integracyjnym środowisko każdego roku uczestniczy ponad 20 trzyosobowych zespołów z wielu miejscowości Ziemi Lubuskiej- potwierdzając tym samym trafność podjętego przed laty zamierzenia.

Życiowym hobby Zdzisława Paduszyńskiego- poza pracą zawodową- jest kultura amatorska skupiająca się wokół rzeźbiarstwa, malarstwa i muzyki ludowej, które to zainteresowania realizuje w Morsku- utworzonej Galerii Rzeźb Plenerowych pod Chmurką. Był inicjatorem kilku plenerów rzeźbiarskich z udziałem uczestników krajów sąsiednich. Tamtejsza kolekcja rzeźb o różnorodnej tematyce podziwiają koneserzy sztuki – nie tylko mieszkańcy rodzinnego Kraju. Można poznać zasłużone dla nauki, kultury osoby upamiętnione w dębowej rzeźbie, ważne postacie kultury religijnej, czy wydarzeń politycznych. Są też ulubione postacie dla dzieci ze świata bajek. Rzeźby powstałe z inicjatywy Zdzisława Paduszyńskiego „zdobi „ też Bulwar nadodrzański im. Jana Pawła II, są na cmentarzu komunalnym.

Wiele społecznego zaangażowania „wkłada” Zdzisław Paduszyński na rzecz rozwoju nadodrzańskiego regionu poprzez budowę obwodnicy miasta oraz budowę Zalewu Odrzańskiego- inwestycji wiążącej się z regulacją Odry, ochroną przeciw powodziową i wykorzystaniu Odry do szerokiego transportu wodnego. Chciałby też by po kilkudziesięciu latach „kłamstwa” mieszkańcy wiedzieli, że Park Tysiąclecia był przez niemal dwa wieki terenem ewangelickiego cmentarza komunalnego. Za wyniki uzyskiwane w pracy i działalności społecznej był wielokrotnie wyróżniany, m.in. odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Posiada krzyż „zasłużony dla kultury Polskiej”, Srebrny Krzyż zasługi, złoty krzyż zasługi za wzorową pracę w służbie weterynarii- zasłużony pracownik rolnictwa, złoty centaur lubuski, X lat samorządu lubuskiego, medal XXX-lecia LTK, medale: zasłużony w rozwoju woj. zielonogórskiego i dla szkolnictwa zielonogórskiego, zasłużony dla Związku Sybiraków i dla ZZWP.

Wyróżniony jest autorem interesującej monografii opisującej zawód „nie ludzkiego lekarza” i wielu artykułów do prasy regionalnej i krajowej. Współpracuje efektywnie z lokalnymi organizacjami, stowarzyszeniami, dowództwem garnizonu i Komendą NOSG. Wręczając wyróżnienie- złotą odznakę „za zasługi dla woj. lubuskiego” -podczas uroczystej Sesji Sejmiku- jego Marszałek Elżbieta Polak w towarzystwie Jego Przewodniczącego- Czesława Fiedorewicza stwierdziła, że Zdzisław Paduszyński jest postacią nietuzinkową, pełną rzeczowych inicjatyw społecznych na rzecz lubuskiego regionu, nieustraszonego w dążeniu do celu. Podejmowanymi i realizowanymi zamierzeniami wpisał się trwale w pejzaż regionu- naszej Małej Ojczyzny. Ze wszech miar spełnił kryteria statutu wyróżnienia- gratuluję.

W gronie licznych osób- uczestników uroczystej sesji Sejmiku- region krośnieński reprezentował burmistrz Marek Cebula.

Józef Cieślak, TMZK, zdjęcia: Michał Ciesielczyk





Joanna Kasprowicz

Najpiękniejsze krośnieńskie budowle (cz.3)

W tym numerze chciałam zwrócić uwagę mieszkańców miasta na trzy krośnieńskie zabytkowe budynki, na których prezentuje się jeden z ciekawszych elementów dekoracyjnych, jakim jest medalion. Jest on okrągły lub owalny z płaskorzeźbą wewnątrz, może występować zarówno na fasadzie budynku, jak i w jego wnętrzach. Ten ozdobnik charakterystyczny jest zarówno dla budownictwa renesansowego, barokowego, jak i klasycystycznego.

**Tekst i foto: Joanna Kasprowicz, członkini TMZK,
doktorantka na Uniwersytecie Zielonogórskim**



Na budynku przy Placu Prusa nr 4 znajduje się kilka medalionów



Przy ulicy S. Żeromskiego również znajduje się budynek z elementem medalionu



Na domu przy ul. Bohaterów Wojska Polskiego nr 32 znajdują się aż dwa piękne medaliony

Józef Cieślak

Świętowali funkcjonariusze Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej

Od 1991 roku zadania ochrony granic Rzeczypospolitej Polskiej przejęły powołane Uchwałą Sejmu struktury Straży Granicznej, zastępując istniejące od 1945 roku struktury Wojsk Ochrony Pogranicza. Ochroniającą zachodnią granicę Rzeczypospolitej Polski wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej Lubuską Brygadę WOP zastąpił Lubuski Oddział Straży Granicznej, który po reorganizacji w 2009 r. otrzymał nazwę Nadodrzańskiego Oddziału SG przejmując zadania realizowane dotychczas przez Łużycki i Sudecki Oddziały a następnie Pomorski Oddział SG. Tym samym zabezpiecza granicę państwową z Niemcami i Czechami na długości ponad 715 km

Od roku komendantem NOSG jest płk SG Jarosław Szcząchor, który wraz ze swymi zastępcami: pułkownikami SG- Małgorzatą Sakaluk i Tomaszem Michalskim zorganizowali tegoroczne obchody 26 rocznicy utworzenia struktur Straży Granicznej i ósmej rocznicy powołania Nadodrzańskiego Oddziału SG. Rangę uroczystościom a zarazem potwierdzeniem rangi jaką pełni Oddział w środowisku lubuskim i sąsiadujących województw oraz we współpracy z sąsiadami „z za miedzy”- Niemiec i Czech nadała obecność dostojnych gości-wojewodów: lubuskiego- Władysława Dajczaka, dolnośląskiego- Pawła Heraniaka i wielkopolskiego- Grzegorza Wojtasza, szefów wojewódzkich instancji Policji i Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Inspekcji Transportu Drogowego, Służby Ochrony Kolei, Służby Więziennej, Krajowej Administracji Skarbowej, Lasów Państwowych oraz wymiaru sprawiedliwości.

Przybyli też dowódcy jednostek wojskowych i szefowie administracji wojskowej woj. lubuskiego, przedstawiciele duchowieństwa, władz samorządowych powiatów, miast i gmin, zakładów pracy, instytucji i szkół współpracujących z NOSG, przedstawiciele organizacji społecznych: ZZWP, SKMP ONZ, TMZK oraz kombatanów. Szczególnie owacyjnie witani byli – poprzedni komendant Oddziału-gen bryg rez. SG- Andrzej Kamiński oraz przyjaciele krośnieńskich pograniczników z za granicy- przedstawiciele niemieckiej policji federalnej i lądowej oraz policji czeskiej. Uroczystość zainaugurowała koncelebrowana msza święta odprawiona w kościele parafialnym pw. Św. Jadwigi Śląskiej w intencji funkcjonariuszy i pracowników Oddziału Liturgii przewodniczył ks. bp. Paweł Socha- senior diecezji zielonogórsko- gorzowskiej, który w wygłoszonej homilii podkreślił jak niezwykle ważnym w realizacji zadań służbowych przez funkcjonariuszy Straży Granicznej jest etos i honor służby Ojczyźnie. Uroczystą Eucharystię zakończyło wspólne odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę..”

Oficjalne uroczystości rocznicowe odbyły się na placu apelowym odświętnie udekorowanych- liczących już ponad 100 lat - koszar Nadodrzańskie Oddziału, na które przybyli oprócz w/w osób licznie mieszkańcy nadodrzańskiego grodu i Środkowego Nadodrza. Oprawę artystyczną na apelu jak i podczas Eucharystii zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Morskiego Oddziału Straży Granicznej. z Gdańska. Komendant Oddziału – płk SG J. Szcząchor powitał przybyłych gości oraz przedstawił rys historyczny Oddziału oraz ilość i ważność zrealizowanych w ostatnim roku zadań dotyczących ochrony Państwa, ochrona szlaków komunikacyjnych o znaczeniu międzynarodowym, przeciwdziałanie

przestępczości transgranicznej, udaremnienia przemytu czy prób nielegalnego przekroczenia granicy a także wwozu do Polski materiałów niebezpiecznych i radioaktywnych. Podziękował za współpracę zaprzyjaźnionym instytucjom, jednostkom wojskowym, organizacjom społecznym bez której nie zawsze efekty działań funkcjonariuszy Oddziału były by tak skuteczne i konkretne. Gratulował swym podwładnym profesjonalizmu zawodowego, życzył by każde zrealizowane zadanie służbowe przynosiło autentyczną satysfakcję osobista i rodzinną.

Uroczyste obchody Święta Oddziału to jednocześnie okazja do podziękowania i uhonorowania osób, które w minionym roku osiągały ponad przeciętne wyniki służbowe, prezentowały przykładną ofiarność, dyspozycyjność i profesjonalizm rzemiosła. W gronie kilkudziesięciu osób wyróżnionych przez Prezydenta RP, ministra SWiA mianowaniem na kolejny stopień wojskowy, bądź medalami resortowymi byli: funkcjonariusze i pracownicy cywilni Oddziału a także osoby wyjątkowo zasłużone dla resortu MSWiA oraz Straży Granicznej. Postanowieniem Prezydenta RP – za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej- odznaką srebrną „za wyjątkową służbę” wyróżnieni zostali: podpułkownicy SG- Krzysztof Słowik i Tomasz Drela, majorowie SG- Piotr Andrzejuk i Andrzej Grygier oraz por SG Rafał Karpiński. Odznaka brązowa – ppłk SG Leszek Siwka, chor. szt. SG- Przemysław Panko i sierż. szt. Grzegorz Chmielewski.

Decyzją MSW i A – za wybitne zasługi dla SG- złotymi medalami wyróżnieni zostali: Władysław Dajczak- woj. lubuski i Paweł Hrenciak- woj. dolnośląski; srebrnym medalem- mjr SG Marcin Nalichowski a brązowym- kpt.. SG Marek Fila i st. chorążowie. SG: Radosław Czeropski, Mariusz Kowalczyk i Paweł Tychowski. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji mianował na wyższe stopnie wojskowe kilkanaścioro funkcjonariuszy Oddziału. Do stopnia pułkownika SG- Jarosława Szcząchora- komendanta Oddziału i Edytę Lewandowską – Ślipko-głównego księgowego Oddziału, do stopnia podpułkownika SG- Piotra Wojtunika. Stopień mjr SG otrzymali: Kamila Kitlińska, Magdalena Korytkowska, Monika Musielak i Kazimierz Jarysz, a kapitanami SG zostali: Marzena Bielecka, Izabela Socha i Jerzy Olejnik. Do stopnia porucznika SG mianowano: Joannę Lewy- Jaworską, Wojciecha Łęka i Roberta Szlegę. Podczas centralnych uroczystości Straży Granicznej w Zamościu pięcioro funkcjonariuszy NOSG otrzymało pierwszy stopień oficerski. Komendant Oddziału wyróżnił kilkunastu funkcjonariuszy i pracowników cywilnych nagrodą pieniężną lub urlopem krótkoterminowym.

Dziękując za otrzymane wyróżnienie, wojewoda W. Dajczak odniósł się do nadodrzańskich pograniczników słowami. *”W pełni doceniamy Państwa odwagę i profesjonalizm, dyspozycyjność i nienaganną postawę moralną zapewniające bezpieczeństwo obywateli. Dzisiejsza uroczystość to okazja do podziękowania za podejmowane działania na rzecz bezpieczeństwa naszego regionu i Kraju oraz złożenie życzeń dalszych sukcesów zawodowych i osobistych,,* . Podobne w treści gratulacje i życzenia na ręce Komendanta Oddziału przekazali goście uroczystego spotkania. Defilada pododdziałów zakończyła główne uroczystości po której kierownictwo Komendy Oddziału spotkało się z zaproszonymi gośćmi i wyróżnionymi funkcjonariuszami na tradycyjnym pikniku pograniczników.

Od godzin przedpołudniowych obowiązywała zasada „otwartych bram”, czynne było Miasteczko Mundurowe, w którym zaprezentowały się wybrane „grupy działania” straży Granicznej i zaprzyjaźnionych służb mundurowych oraz sprzęt specjalistyczny. Nie zabrakło też tradycyjnych posiłków wojskowych: grochówki, bigosu, kielbasek z grilla, były zimne

i gorące napoje. Tą formą zabawy najbardziej fascynowali się najmłodsi uczestnicy uroczystości. Szkoda, że następna impreza będzie dopiero za rok – odpowiadali zadowoleni opuszczając bramy koszar Oddziału.

Józef Cieślak, TMZK, zdjęcia: Alicja Winiarska



KROSNO NAD ODRA

Wydawca: Joanna Kasprowicz

Adres redakcji: ul. Piastów 22c/1, 66-600 Krosno Odrzańskie

e-mail: krosno_nad_odra@wp.pl **tel.:** 785 645 653

Redakcja: Joanna Kasprowicz – **red. naczelna**, zespół

Nr rej. 489, Ns. Rej. Pr. 11/16

Czasopismo bezpłatne, redakcja nie przewiduje honorariów dla autorów artykułów.